

WIESŁAWA NADULSKA
ur. 1945; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Amnestia z 1956 roku
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin PRL, życie codzienne, życie polityczne, amnestia

Amnestia z 1956 roku

W 1956 roku, na wiosnę – to musiało być w pierwszy dzień wiosny – przyszła pani Popko do klasy na język polski ze łzami w oczach i pyta: „Dzieci, czy wy wiecie, jaki dziś dzień?” – a my cieleńta oczywiście: „pierwszy dzień wiosny!” A ona mówi: „Dzieci, zapamiętajcie ten dzień do końca życia, dzisiaj ogłoszono amnestię”. Nie wytłumaczyła nam, co to znaczy, dopiero w domu mi wytłumaczono, co to znaczyło w tym konkretnym roku i bardzo prędko przekonałam się też namacalnie, co to oznaczało, ponieważ przyjaciel moich rodziców, pan Paśnikowski, był z ramienia jakiejś organizacji, pracował na Zamku. Jak się wojna kończyła, był tam chyba jakimś stróżem. Jego córka wtedy przenosiła grypsy, komunikanty. Jak było wyzwalenie Lublina, 22 lipca 1944 roku, powiedziano mu, żeby nie szedł już na ten Zamek, bo będzie źle, ale on coś komuś obiecał i mimo wszystko tam poszedł. Niemcy go nie zastrzelili, ale przyjaciele Rosjanie zabrali go na Wschód, na Syberię. W 1956 roku jego żona dostała dokument, że może uważać go za zmarłego i może wyjść za mąż. Ale ona nie wychodziła za mąż, i ten człowiek się pewnego dnia pojawił w naszym domu, opuchły z głodu, chory. Rodzice przez miesiąc doprowadzali go do jakiegoś względnego stanu fizycznego, a ją przygotowywali na to, co mogło być z jego głową, bo przecież nigdy się nie dowiedzieliśmy, co tam się naprawdę wydarzyło.

Data i miejsce nagrania	2010-09-14, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Kamil Dudkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"